



Redakcja: Grzegorz Gil (dyrektor IEŚ), Anton Saifullayeu (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Spasimir Domaradzki, Bartłomiej Krzysztan, Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1618 (123/2026) | 15.05.2026

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Aleksandra Kuczyńska-Zonik

## Łotwa: od kryzysu dronowego do upadku rządu

**Incydent z 7 maja, związany z naruszeniem przestrzeni powietrznej Łotwy przez bezzałogowe statki powietrzne, ujawnił ograniczenia w antydronowym systemie bezpieczeństwa państwa oraz koordynacji zarządzania kryzysowego, co wywołało poważne konsekwencje polityczne. Kryzys rządowy, w rezultacie którego minister obrony Andris Sprūds podał się do dymisji, stał się katalizatorem rozpadu koalicji i upadku rządu Eviki Siliņy.**

**Kryzys dronowy.** Dwa bezzałogowe systemy powietrzne<sup>1</sup> 7 maja br. wleciały nad Łotwę od strony Rosji i rozbiły się w południowo-wschodnim regionie (Łatgalia). Jeden z nich uderzył w magazyn paliw w Rzeżycy (Rēzekne), uszkadzając zbiorniki ropy. Były to ukraińskie maszyny przeznaczone do ataków na cele w Rosji, jednak prawdopodobnie pod wpływem rosyjskich systemów zagłuszających utraciły zdolność precyzyjnego naprowadzania i nie trafiły w wyznaczone cele. Łotewskie siły zbrojne nie wykryły na radarach wszystkich zbliżających się obiektów lub nie zdecydowały się na ich zestrzelenie ze względów bezpieczeństwa, bowiem istniało ryzyko upadku szczątków na obszary zamieszkane lub infrastrukturę krytyczną. Jednocześnie pojawiły się problemy przede wszystkim w zakresie systemu ostrzegania ludności oraz koordynacji między armią, służbami ratunkowymi i administracją kryzysową. Alerty telefoniczne zostały wysłane dopiero 5 godzin po upadku dronów, co wywołało ostrą krytykę opinii publicznej i opozycji. Dodatkowo incydent pokazał ograniczoną skuteczność łotewskich systemów obrony przeciwlotniczej wobec dronów lecących na małej wysokości. W reakcji premier Evika Siliņa (Nowa Jedność) tego samego dnia zwołała nadzwyczajne posiedzenie kryzysowe, podczas którego rozpoczęto analizę procedur bezpieczeństwa i zapowiedziano poprawę systemów ostrzegania oraz rozwój zdolności antydronowych. Łotwa i Litwa zwróciły się również do NATO o wzmocnienie obrony powietrznej regionu bałtyckiego, a w czasie incydentu poderwano francuskie myśliwce uczestniczące w misji Baltic Air Policing.

**Wakat na stanowisku ministra obrony.** Evika Siliņa (zob. szerzej [„Komentarze IEŚ”, nr 953](#)) ogłosiła utratę zaufania do ministra obrony, a ten podał się do dymisji, podkreślając, że chce uchronić łotewskie siły zbrojne przed wciąganiem ich w polityczną walkę. Po odejściu Andrisa Sprūdsa (Postępowi) obowiązki ministra obrony tymczasowo przejęła sama premier, co miało zapewnić ciągłość zarządzania resortem do czasu wyboru nowego szefa ministerstwa. Jednocześnie Siliņa rozpoczęła działania na rzecz nominacji pułkownika Raivisa Melnisa, posiadającego doświadczenie we współpracy z Ukrainą. Kandydatura ta była przedstawiana jako próba technokratycznego uspokojenia sytuacji i odbudowy wiarygodności państwa w obszarze bezpieczeństwa. Według Siliņy incydent wyraźnie pokazał, że kierownictwo resortu obrony nie prowadzi skutecznych działań w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa w państwie. Jednocześnie część ugrupowań parlamentarnych wyraziła sceptycyzm wobec nominacji, wskazując, że sama zmiana ministra nie rozwiąże problemów politycznych w funkcjonowaniu koalicji rządowej.

**Kryzys polityczny.** W rzeczywistości kryzys dronowy pogłębił istniejące wcześniej tarcia w koalicji rządowej, zwłaszcza między Nową Jednością premier Eviki Siliņy a ugrupowaniem Postępowych, które oskarżało premier o upolitycznienie kryzysu oraz próbę przerzucenia całej odpowiedzialności za incydent dronowy na ministerstwo obrony i siły zbrojne. Jednocześnie ugrupowania pozostające do tej pory w opozycji (m.in. Zjednoczona Lista i Sojusz Narodowy) zainicjowały działania zmierzające do zmiany układu rządowego. Zjednoczona Lista rozpoczęła zbieranie podpisów pod wnioskiem o wotum nieufności wobec rządu, deklarując gotowość do przejęcia odpowiedzialności za utworzenie nowego gabinetu. Równolegle Sojusz Narodowy podjął rozmowy ze Związkiem

<sup>1</sup> Raporty wskazują na trzecią maszynę, która opuściła przestrzeń powietrzną Łotwy.

Zielonych i Rolników oraz Zjednoczoną Listą na temat stworzenia alternatywnej większości parlamentarnej. Sytuacja ta pokazała słabnącą pozycję Nowej Jedności oraz coraz większą aktywność opozycji, dążącej do przejęcia inicjatywy politycznej.

**Dymisja rządu.** 13 maja partia Postępowych ogłosiła, że kończy współpracę z Nową Jednością w ramach obecnego rządu. Dzień później, 14 maja, Evika Siliņa podała się do dymisji. W tym dniu Sojusz Narodowy, Związek Zielonych i Rolników oraz Zjednoczona Lista uzgodniły, że będą współpracować przy tworzeniu nowego rządu. Od dłuższego czasu także wewnątrz Nowej Jedności narastało przekonanie o konieczności zmian politycznych przed kolejnymi wyborami parlamentarnymi. W rezultacie Łotwa znalazła się w sytuacji „rządu technicznego”, którego kompetencje będą ograniczone do czasu wyłonienia się nowego gabinetu. Nie jest pewne, czy nowy rząd powstanie w najbliższym czasie, czy dopiero po wyborach zaplanowanych na październik tego roku.

**Wnioski.** Kryzys dronowy na Łotwie pokazał, że ochrona terytorium państw bałtyckich przed dronami stanowi obecnie jedno z najtrudniejszych wyzwań bezpieczeństwa. Wśród nich należy w szczególności wymienić ograniczenia w wykrywaniu nowoczesnych bezzałogowców lecących na niskim pułapie, trudności z ich przechwyceniem lub strąceniem oraz zakłócanie systemów nawigacyjnych przez Rosję. W rezultacie łotewskie władze zaczęły podkreślać konieczność rozbudowy wielowarstwowej obrony antydronowej, obejmującej radary nowej generacji, systemy akustyczne, środki walki elektronicznej oraz bliższą współpracę z NATO i Ukrainą w zakresie ochrony przestrzeni powietrznej.

Warto podkreślić, że incydent z maja 2026 r. nie był pierwszym przypadkiem naruszenia łotewskiej przestrzeni powietrznej przez drony. M.in. w marcu 2026 r. na granicy z Rosją odnotowano podobną sytuację, która także ujawniała problemy z wykrywaniem bezzałogowców oraz skutecznością systemów ostrzegania ludności. Opozycja wielokrotnie krytykowała Andrisa Sprūdsa za opóźnienia w rozwoju systemów antydronowych i niewystarczające przygotowanie państwa na zagrożenia hybrydowe. Oskarżano go także o zbytnią wiarę w budowanie wizerunku Łotwy jako „potęgi dronowej” ([„Komentarze IEŚ: nr 1306, 1436](#)), ponieważ rzeczywisty stan systemów ochrony antydronowej i bezpieczeństwa przestrzeni powietrznej nie odpowiadał ambitnej retoryce ministra. W kwietniu br. w Saeimie odbyło się głosowanie nad jego odwołaniem, jednak ostatecznie utrzymał on stanowisko.

Oba wskazane incydenty ujawniły nie tylko problemy techniczne związane z ochroną przestrzeni powietrznej, lecz także ograniczoną zdolność państwa do zarządzania sytuacjami kryzysowymi i prowadzenia spójnej komunikacji strategicznej. Kryzys bezpieczeństwa szybko przekształcił się w kryzys zaufania do rządu Eviki Siliņy, pogłębiając podziały wewnątrz koalicji, wzmacniając krytykę wobec dotychczasowej polityki obronnej oraz otwierając opozycji możliwość zakwestionowania stabilności całego gabinetu i rozpoczęcia dyskusji o nowym układzie politycznym.

*Praca nad tekstem została zakończona 14 maja 2026 r.*